GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 111.** 20. września 1836.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Czech.* —

Dokończenie przerwanego w ostatniéj gazecie naszéj opisania obrzędu koronacyi N. Cesarza na Króla Czech: Przerwaną mszę Św. odprawiano daléj, a pod czas *Credo* pasował JCKMość wiele osób na kawalerów St. Wacława. Po *offertorium* opuściwszy N. Pan tron, podał klęcząc na stopniach ołtarza dary ofiarne, to jest chléb i wino, oraz duży złoty piéniądz. JCKMość w towarzystwie wielkiego ochmistrza dworu, assystujących biskupów i zastępcy najwyższego burgrabi, raz jeszcze opuściwszy tron, udał się do wielkiego ołtarza i klęcząc przyjął z rąk konsekratora w obu postaciach kommuniję. — Gdy konsekrator po ostatniéj ewangelii uroczystego błogosławieństwa udzielił, o końcu mszy i odbytéj koronacyi doniesiono mieszkańcom stolicy wystrzałami z dział i odgłosem dzwonów, a lud w ciągu tych obrzędów zgromadzony przed zamkiem, na dziedzińce onegoż wpuszczono. — Wspaniały orszak w tym samym, jak przyszedł, oddalił się porządku do świetnie przyozdobionéj sali hołdów, gdzie N. Cesarzowa Jejmość, członkowie najdostojniejszéj rodziny césarskiéj, NN. królestwo Ichmość Saxcy, członkowie ciała dyplomatycznego, damy znakomitéj szlachty i liczna publiczność, zajęli miejsca na wyznaczonych im widowniach. Skoro orszak przyszedł do sali śród trąb i kotłów odgłosu, N. Cesarz jegomość na czas niejaki i w towarzystwie zastępcy wiel. podkomorzego, tudzież niosących insygnije dygnitarzy koronnych, odszedł do pobocznéj komnaty. Tym czasem świta porządkowała się w sali hołdów około zastawionego pod kosztownym baldachinem stołu N. Cesarza, do którego książę arcybiskup Praski, hrabia z Posławic Ankwicz, miał ten wysoki zaszczyt być jako konsekrator wezwanym. N. Pan powróciwszy do sali hołdów, poprzedzony niosącymi insygnija państwa, które w sali jadalnéj na stole po prawéj ręce Cesarza złożono, i umywszy sobie ręce, przyczém wielki krajczy koronny nalewkę trzymając, wodę nalewał, a wielki ochmistrz baron Hess podawał dany mu od wiel. skarbnika koron. ręcznik, JCKMości śród trąb i kotłów odgłosu usiadł do stołu, do którego przysunął krzesło wielki ochmistrz dworu i rozpoczęła się muzyka. Wielki kuchmistrz koronny hrabia Waldstein podał JCKMości spis potraw, zastępca podczaszego i krajczy koronny, pod czas objadu pełnili swoję powinność; jedzącemu wraz z N. Cesarzem księciu arcybiskupowi Praskiemu posługiwał kawaler Bohusław, jako umyślnie na to przeznaczony od najwyższego burgrabi członek stanu rycérskiego, a dozór nad zastawianiem potraw mieli: wielki kuchmistrz hrabia Waldstein i wielki skarbnik koronny hrabia Salm, przy pomocy c. k. kuchmistrza landgrabi de Fürstenberg. — Po piérwszém wypiciu JCKMości, przy czém z dział na wałach miasta uderzono, dygnitarze koronni wraz z zaproszonymi od nich gośćmi do dwunastu stołów zasiedli. Wszystkie te stoły ozdobione zastawami, wyobrażającemi najznakomitsze gmachy Pragi, tak uporządkowane były, że po prawéj tronu zastawiony był stół najwyższego burgrabi, po lewéj zaś wielkiego ochmistrza, z któremi łączyły się inne, ustawione według godności zasiadających na piérwszém miejscu dygnitarzy koronnych. Skoro wszyscy zajęli miejsca przy stołach, raczył JCKMość przez zastępcę wielkiego podczaszego koronnego hrabiego Czernin, zastępcy najwyższego burgrabi przesłać napełniony winem kielich i zawiadomił go, że chce wznieść toast za pomyślność kraju. Zastępca najwyższego burgrabi odpowiedział na ten dowód łaski césarskiéj toastem za zdrowie N. Pana i za długie oraz świetne panowanie Króla Ferdynanda V., a to z tego samego kielicha, który przechował u siebie na pamiątkę tak wielkiéj uroczystości. Zapałem ożywiony okrzyk dworu wyraził uczucia wierności i miłości, które w téj chwili każde serce napełniały. Przy innych stołach podobne także wznoszono toasty. N. Cesarz Jegomość z zachowaniem zwyczajnych obrzędów wstawszy od stołu, w uroczystym pochodzie powrócił do gmachów cesarskich i z balkonu wielkiego dziedzińca, ozdobiony insygnijami państwa, pokazał się napełniającemu wszystkie dziedzińce i przystępy do zamku ludowi, który ukoronowanego króla swojego z niewymowną powitał radością. — Przysposobionego na wieczór oświetlenia, z powodu niepogody nie było.

)(

Dnia 12. b. m. o godzinie 10. z rana odbyła się koronacyja N. Cesarzowéj Jejmości na królowę Czech, o czém bliższe szczegóły doniesiemy w następnych numerach pisma naszego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Podług najnowszych wiadomości z Ameryki, Mexyk przygotowuje się do drugiéj wyprawy przeciw Texas. Wypisano wymuszoną pożyczkę 2 mil. piastrów (10 mil. franków.) Dowództwo oddano jenerałowi Urrea; ma dowodzić oddziałem 10,000 ludzi. Jenerał Filisola, który opuścił kraj Texanów na rozkaz dany mu przez pojmanego prezydenta Santa Annę, przed sąd wojenny stawionym został. Santa Annę z towarzyszami jego niewoli na los szczęścia zostawiono.

Wojsko Stanów Ziednoczonych Ameryki północnéj pod jenerałem Gaines samowolnie i bez najmniejszego wydania wojny, wtargnąwszy w kraj Mexykanów (w powiat Texański), zajęło miasto Nacogdoches. W Stanach Ziednoczonych powszechnie dla państwa Texas werbują. — Ludność Stanów Ziednoczonych obejmuje według ostatnich obliczeń 16,800,000 dusz. Podług najnowszych wyrachowań przewyżka w skarbie Stanów Ziednoczonych ma wynosić d. 1. września 40 milijon. dolarów.

Dyrektor wielkiéj opery w Nowym - Orleanie, sławnéj śpiéwaczce Pani Malibran ofiarował rocznéj płacy 10,000 funt. ster. (100,000 złr. m.k.)!

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod d. 27. sierpnia: Wyrokiem królewskim z dnia 22. nakazano uorganizowanie milicyj narodowych, podług zasad, zawartych w konstytucyi z r. 1812. — Dnia 22go wyszło z załogi Madryckiéj przeciw karlistom w Staréj Kastylii 4069 ludzi, pod dowództwem jenerała Seoane.

Podług późniejszych wiadomości kapitan jeneralny Seoane wrócił d. 24. do Madrytu; wysłane wojsko jego szło daléj ku Guadalaxara przeciw oddziałowi Don Basilia.

Journal des Debats pisze pod dn. 2. września: Mamy dziś wiadomości z Madrytu z dn. 24. sierpnia. Pokój utrzymuje się i powoli porządek powraca. Ministeryjum jest już prawie całkiem ukonstytuowane. Najnowsze dzienniki Madryckie nic nowego nie zawiérają, i wciąż tylko prowadzą polemikę o konstytucyjne teoryje. Szczególną przytém zwracają uwagę na postępy karlistów w różnych punktach Hiszpanii. Rząd uwolniony od swoich piérwszych nieprzyjemności i pokonawszy takowe, zwraca teraz na karlistów całą uwagę swoję. Na prowincyi, w okręgu stolicy, wszystko tam jeszcze okazuje położenie rewolucyjne. Rewolucyję uważają jako wolność upędzania się za wszystkiém i nie szanowania ani żadnych zakazów, ani praw żadnych. Dzienniki donoszą, że junty Sewilli i Badajozu rozwiązały się na wiadomość o nakazaném przez królowę ogłoszeniu konstytucyi. Za tym przykładem pójdą zapewne także inne junty Andaluzyi.

Jenerał Rodil mianowany ministrem wojny, a oraz wodzem naczelnym armii północnéj, w krótce na stanowisko swoje odjedzie. Mają ufność, że przywróci w wojsku całkiem rozwiązaną karność. Znany Cardero dodany mu będzie, jako adjutant. W nieobecności Rodila brygadyjer Camba przewodniczy sprawom w biórze ministerstwa wojny i marynarki. — Prezydent rady ministrów, pan Calatrava, uléga prawie pod ciężarem zatrudnień. Królowa rejentka obojętnie zachowując się, z niechęcią tylko przyjmuje u siebie narzuconych sobie ministrów. Mocno ją to doléga, że oddalono od niéj jéj poufników, mianowicie pp. Munoza i Ronchi. Słychać, że rząd dla dostania pieniędzy skłonił się do konfiskaty dóbr emigrantów.

Okólnik ministeryjum spraw wewnętrznych do gubernatorów cywilnych (*Xefes politicos*), wzywa tychże, ażeby wszystkie rozporządzenia, będące w sprzeczności z konstytucyją z roku 1812, spisali i podali do głównego rządu, iżby zreformowanemi być mogły. — Książę Saragossy (Palafox) mianowany został inspektorem jeneralnym milicyj prowincyjonalnych i wodzem naczelnym pułków prowincyjonalnych gwardyi król., w miejsce jenerała Rodil, obranego ministrem wojny i wodzem naczelnym armii północnéj.

Donoszą z Madrytu pod d. 28. sierpnia: Dla ukończenia wojny domowéj, rząd dwoma wyrokami z d. 26. sierpnia nakazał zrobienie milicyj narodowych ruchomemi, to jest: użycia tychże do zastąpienia czynnéj wojskowéj służby; nakazał oraz nowy zaciąg 50,000 rekrutów. Wyrok tyczący się milicyj narodowych zawiéra następujące postanowienie: Milicyja narodowa ma być użytą do zluzowania dotąd na załogach stojącego wojska, które do armii działającéj posłaném będzie. Ponieważ według postanowień powyższego wyroku czas czynnéj służby ruchomej milicyi narodowéj li pół roku trwać ma, przeto z téjże saméj jeszcze klassy wieku zaciągnionych będzie 50,000 ludzi. Chcący się wykupić, zapłaci 2200 real., jeśli takowe przed d. 1. wrześ., a 3000 real., gdy przed d. 15. listopada złoży. Po d. 15. listopada żadne wykupno przyjętém nie będzie.

Junta Kadyxu oświadczyła, że się nie rozwiąże, dopokąd się kortezy nie zgromadzą.

Donoszą z Bajonny pod d. 1. b. m. Mendizabal nie wyrzekł się jeszcze systematu swojego przyrzeczeń i omamienia. Nie będąc naczelnikiem bióra, jest wszelako duszą ministeryjum. Przyrzeka śmiało, że pieniędzy dostarczy i jego to było żądaniem, by zaciąg 50,000 wojska przedsięwziąć. Wszelkiemi, jakie tylko być mogą, środkami, ściągnąwszy powstanie z la Granja do Madrytu, każe o pokoju i domaga się rozwiązania junt. Z pewnością przyrzéka, iż dywidenda listopadowa długu zagranicznego zapłaconą będzie. List Mendizabala z d. 28. zawiéra najpewniejsze przyrzeczenia w tym względzie, lecz w czasie, gdy zamierza powtórzyć po raz drugi widowisko swojego ośmmiesięcznego ministeryjum, prześcignie go partyja liberalna, i w końcu w jéj objęcie rzucić się musi.

Przy granicach pirenejskich panuje zawieszenie broni. Obie armije tak się spokojnie zachowują, że pisma Bajońskie żadnéj wiadomości ani o poruszeniach, ani o obrotach wojennych dać nie są w stanie. Przeciwnie *Nouvelle Minerve* pisze: »Ostatni numer wychodzącéj w Onate gazety i buletyn armii Don Carlosa, zawiérają odezwę tego królewica, w któréj ogłasza, że ma zamiar prędko wojnę ukończyć, lecz że znajduje się teraz w takiém położeniu, iż na dni kilka od swoich wiernych żołniérzy oddalić się musi i pojedzie do Paryża, dla załatwienia największéj wagi interesów.«

Moniteur z d. 5go września zawiéra: Depesza z Bajonny z d. 3. t. m. donosi, że dowódzca powstańców Basilio przeprawił się na powrót przez Ebr koło Rincu. — Mówią, że karliści mają zamiar wyprawę do Arragonii wygotować.

Jenerał karlistowski Gomez opuściwszy Palencyję d. 21go sierpnia, znajdował się (jak pisma Madryckie donoszą) w nocy z d. 21. na 22gi sierpnia w Cebico Navero, na drodze ku górom Burgos. Jenerał Espartero mniemając, że tenże ma zamiar połączyć się z Don Basilio, ruszył w pochód ku Lermie, dla przeszkodzenia, by się z nim nie połączył. Lecz d. 25go krążyła po Madrycie wieść, że Gomez łudząc powtórnie swojego przeciwnika i poszedłszy innym kierunkiem, znajduje się na gościńcu ku Segowii.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królewicowie perscy, czas niejaki w Londynie bawiący, odjechali d. 1. września, w zamiarze powrócenia do Bagdadu przez Wiédeń i Konstantynopol.

Z liczby Polaków, pobierających wsparcie od parlamentu, wyznaczono dla oficérów wyższych po 15 szyllingów, dla niższych 10 szyl. a dla prostych po 3 sz. 3 penc. na tydzień. (Szylling idzie 30 kr. pency 2 1/2 kr. m. k.)

Czytamy w *Globe* z d. 2. września: »Pułkownik Churchill odpłynie d. 7. z Plymouth do Hiszpanii, dla objęcia znowu dowództwa nad trzecim pułkiem, czyli nad grenadyjerami Westminsteru. Z nim kapitan Nugent Macnamara od grenadyjerów szkockich, porucznik Fitzgerald i inni oficérowie wracają do Hiszpanii. Legija angielska z powodu odmiennego stanowiska spraw Hiszpanii, najlepszym ożywiona jest duchem i brakuje jeszcze tylko zupełnego przyjścia do zdrowia jenerała Evans, który w skutek niepokonanych prawie trudności, z jakiemi miał do czynienia, bardzo tak cieleśnie, jakoteż umysłowo cierpiał.

Hrabia Survilliers (Józef Bonaparte) najął na sześć miesięcy dóm w Londynie, w Parkcrescent, na Portland Place. Książę Canino (Lucyjan Bonaparte) powrócił z wycieczki do Bromptou.

Mincarz Powel odkrył w Liwerpolu jednę z największych band, fałszujących pieniądze papiérowe. Na czele tych zbrodniarzy znajduje się familija Arnett, mąż, żona, syn i córka. W ich domu było wszystko bardzo ładnie urządzone, a córka po uwięzieniu okazała taką obojętność, że grała aryję siadłszy do fortepijanu.

Zégarmistrz Naundorff, udający się za syna Ludwika XVI., a który nie dawno z Francyi do Anglii wywiezionym został, napisał list do króla angielskiego. Ponieważ lord Palmerston list ten wzbraniał się oddać królowi, więc Naundorff umieścił go w *Morning-Post*

Żeglarka napowietrzna pani Graham ma się zupełnie lepiéj, wszelak wyjdzie z choroby ze znaczném uszkodzeniem na lewém oku. Pan Green z Dr. Kentem puścił się w wielkim balonie swoim w powietrze d. 30. z. m. i dosięgnąwszy znacznéj wysokości stóp 5860, z kąd się Londyn nie większym, jak dłoń wydał, zupełnie spokojnie spuścił się z pobliskości Ilfordu.

Ilość żelaza, pozwolonego do robienia kolei na ostatnich posiedzeniach parlamentu, wynosi 220,000 beczek, każda po 20 cetnarów.

Francyja.

W Strazburgu d. 7. września o godzinie pół do 4 wieczorem, ogłoszono następującą depeszę telegraficzną z Paryża z dnia tegoż o godzinie 9téj z rana, o mianowaniu ministeryjum: Hrabia Molé został prezydentem rady i ministrem spraw zagranicznych; Persil ministrem sprawiedliwości i obrzędów religijnych; admirał Rosamel marynarki; Gasparin spraw wewnętrznych; Guizot oświecenia publicznego; Duchatel skarbu. Aż do uzupełnienia gabinetu, minister marynarki otrzymuje tymczasowo ministerstwo wojny, a minister skarbu ministerstwo handlu.

W liście z Paryża z d. 5. września donoszą: Policyja wyśledziła nowy spisek. W nocy z d. 3. na 4. w wielu dzielnicach Paryża podwojono patrole. Sędzia pokoju z brygadą sierżantów miejskich przybył wczoraj w południe do winiarni w ulicy St. Honoré, gdzie od dni kilku podejrzane schadzki uważano i uwięził pewnego człowieka, który zbladł na widok sierżantów miejskich. Znaleziono przy nim 10 paczek ładunków, nabity pistolet, i spis sprzysięgłych, którzy w następnéj nocy (z d. 4. na 5ty) mieli zamiar w dwóch oddziałach uderzyć na prefekturę policyi i na stolicę królewską w Neuilly. Oddział przeznaczony do Neuilly miał przedarłszy się przez mury parku, wcisnąć się do gmachów królewskich. W skutek odkrycia tego uwięziono od wczoraj blizko 100 osób, a władze śledcze mają już w ręku całe pasmo spisku tego.

Czcionko-składcy i drukarze w Paryżu otworzyli subskrypcyję dla wystawienia pomnika lub wybicia medalu na cześć zmarłego nie dawno sławnego typografa Firmina Didot.

Marszałek Clauzel odpłynął na okręcie *Styx*, który, jak w liście z Port-Vendres donoszą, nie udaje się w prost do Algiéru, lecz wprzódy na dni kilka do Barcellony popłynie.

Słychać, że wydano rozkaz, ażeby nikomu nie dawano paszportów ku granicom hiszpańskim, kto nieudowodni, iż jedzie tamże w interesach prywatnych.

P. Berryer młod. członek izby deputowanych, któremu pod czas koncertu laskę ze sztyletem wzięto, skazany został od sądu policyi poprawczéj na zapłacenie franka kary pieniężnéj.

Podług wiadomości z Neapolu, król Neapolitański pokazał się d. 1. b. m. przed stolicą swoją, lecz nie wysiadając na ląd, zadał sam sobie cztero-dniową kwarantannę.

W Tulonie miano wiadomość, że eskadry francuzka i angielska, stojące czas długi koło Aten na kotwicy, rozwinęły żagle d. 8. sierpnia, w zamiarze popłynienia do Syryi lub Karamanii. O celu téj wyprawy tysiączne krążyły wieści, lecz dotąd nic pewnego nie wiedziano.

Abdel-Kader wydał odezwę do wszystkich prawowiernych, »mających łaskę od Boga, iż Mahomeda za proroka jego uznają.« Emir wzywa ich do oręża, ażeby walczyli, dopokąd ziemia izlamizmu od stóp niewiernych oczyszczoną nie zostanie, i każdemu grozi przeklęstwem nieba, kto byłby głuchym na głos ten, który wszyscy marabutowie daléj rozszérzać powinni. Zapowiada, że sułtan Francuzów nowe przyszle wojsko, dla zdobycia wszystkich miast kraju: »Lecz nie bójmy się tego wcale (rzeczy); ojczyzną Araba jest wolne pole; tam tylko jest pasza dla trzód jego; dawno już nie bylibyśmy wolnymi ludźmi, gdybyśmy się po między mury zamknęli. Pozwólmy, ażeby Europejczykowie i zdrajcy, jeśli między prawowiernymi zdrajcy znajdować się mogą, zabrali miasta w posiadłość; skażemy ich przez to samo na śmierć głodem, skoro wszystko w około nich popalimy i spustoszymy.« Jeden z żołnierzy Mustafy, sprzymiérzeńca Francuzów, dostał do rąk exemplarz téj odezwy, która krąży po samym nawet Algiérze. Sprzymierzeni naczelnicy plemion lękają się zatém, ażeby fanatyzm religijny téj odezwy nie zrobił na ich podwładnych wrażenia. Sam Mustafa kazał natychmiast utiąć głowę żołnierzowi, który dostawszy exemplarz rzeczonéj odezwy, nie złożył jéj natychmiast w ręce swojego dowódzcy.

Parma.

Jkwys. arcyksiężna Maryja Ludwika, księżna Parmy i t. d. d. 31. sierpnia powróciła szczęśliwie do państw swoich, z przedsiębranéj do Wiédnia podróży.

Państwo papiézkie.

Rząd papiézki przekonawszy się dostatecznie, że cholera w Ankonie grasuje, kazał obmyśléć środki, dla dania pomocy mieszkańcom.

Niemcy.

— *Z Mnichowa dnia* 30. *sierpnia.* —

Słychać tu o kordonie, który ma być rozciągnięty około granicy szwajcarskiéj i tyrolskiéj dla wstrzymania cholery!

Kraków.

Dnia 11. b. m. jako w dzień rocznicy oddania księgi konstytucyjnéj w. m. Krakowowi, odbyło się w kościele Panny Maryi solenne nabożeństwo, w obec wszystkich władz rządowych i licznie zgromadzonego ludu. Prezes senetu Jw. Haller dał obiad dla obywateli i urzędników. Wieczorem miasto było nadzwyczaj rzęsisto oświetlone, a na planacyjach, gdzie pomimo dészczu publiczność zapełniała aleje, spalono sztuczne ognie.

Ogłoszono tu konkurs dla liceum Krakowskiego Ś. Anny, na katedrę wakującą języka rossyjskiego; na uczenie tego języka przeznaczono 10 godzin w tygodniu; pensyja stała złp. 1800. (*G. K.*)

Multany i Wołoszczyzna.

— *Z Jas d.* 18. *sierpnia.* —

Trzy batalijony rossyjskie przechodziły z Sylistryi przez Multany, udając się na Podole.

W Multanach założono szkołę, gdzie wszystkie nauki dawane będą w języku wołoskim. Istnieją tam oraz towarzystwa badaczów natury i rolnicze. Literatura narodowa Multan rywalizuje z literaturą wołoską. (*D. P.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 28. sierp.* (9. *wrześ.*) —

Dnia 18. sierpnia cesarz jegomość odjechał z Niżnego Nowgorodu o 3ciéj godz. po południu wodą, rzéką Wołgą, na prywatnym statku i 20. t. m. szczęśliwie stanął w Kazanie.

W Tyflis wychodzić będzie nowa gazeta, pod nazwą: *Gazette Transcaucasienne.*

Amerykanie zwrócili swą uwagę i na morze Czarne; w téj chwili cztéry wielkie ładunki zboża są w drodze z Odessy do Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki, gdzie (jak mniemają) bardzo zyskownie sprzedane zostaną.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 18. sierpnia.* —

W skutek odkrytego spisku i panującego między prawowiernymi Turkami wstrętu ku wystawieniu posągu sułtańskiego, zaduszono tu i ścięto przeszło 1000 osób. Wszakże nie odstraszyło to sułtana, owszém kazał on swój wizerunek dzisiaj i w koszarach artyleryi wywiesić.

Stosownie do doniesień z Dardanelów, wybuchnął tam d. 4. sierpnia pożar, który trwał przez godzin 8 i większą część miasta, tudzież wszystkie domy konsularne, wyjąwszy tylko konzulat rossyjski, w perzynę obrócił.

Odebrano tu wiadomość z Salonichi, iż kapitanowie tureccy w Tessalii i Arnaucie, którzy oddaleni (jak wiadomo) przez sułtana, wzbraniali się dotąd uczynić zadosyć temu rozporządzeniu, podnieśli chorągiew buntu. Basza Larissy, wyszedłszy przeciw nim, stoczył krwawą, lecz bezskuteczną bitwę, poczém obiédwie strony cofnęły się. Spodziéwano się codzień nowego uderzenia.

(*Pisma pol.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły dnia 14. września 1836.

Przypędzili: 1) Abraham Brandstetter, z Wiśnicza, 54 wołów; 2) Joel Zobler, z Żurawna, 53; 3) Nathan Grossmann, z Żurawna, 87; 4) Franciszek Neiser, z Opawy, 96; 5) Itzig Cytryn, z Mielca, 121; 6) Abraham Possler, z Brzyska, 107; 7) Leib Landsmann, z Kałusza, 161; 8) Leidner Nathan, z Mielca, 71; 9) Izrael Luis, z Lutowisk, 71; 10) Aron Bril, z Żurawna, 141; 11) Leib Allerhand, z Żurawna, 145; 12) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 150; 13) Fichmann i Beidaf, z Żurawna, 184; 14) Leiser Bleicher, z Żurawna, 205; 15) Leib Bergmann, z Brzeżan, 160; 16) Tomasz Sowiński, z Sącza, 63; 17) Izrael Sacher, z Chodorowa, 135; 18) Hersch Thun, z Żurawna, 182; 19) Serdari Demetraki, ze Stefanestie, 149; 20) Andrzéj Zieliński, z Chodorowa, 234; 21) Marek Kryss, z Żurawna, 125. Małémi partyjami 266. Suma przypędzonych 2960.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Jérzy Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 21.	103	172	30	14	440	80
Fabesch, z Wiédnia, ze stada N. 7.	132	162	30	18	400	60
Kraus i Beneszowski, z Pragi, ze st. N. 15.	133	172	30	17	420	60
Kraus i Rić, z Pragi, ze stada Nro. 12.	132	187	30	18	440	70
Cech rzeźnicki, z Berna, ze st. N. 14.	38	137	30	4	300	50
Cech rzeźnicki z Pragi, ze stada N. 16.	56	131	—	7	380	50
Salamon Hert, z Pawłowca, ze st. N. 8.	50	95	—	—	320	40
Koska, z Królogrodu, ze stada Nro. 21.	40	126	—	4	360	50
Cech rzeźnicki z Prosnicy, ze st. Nr. 9.	44	104	—	—	340	50
Fischer i Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 11.	124	185	—	16	440	80
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada Nr. 18.	114	182	30	13	420	60
Koska, z Królogrodu, ze st. N. 6.	78	152	30	12	400	50
Wanick, z Pragi, ze st. N. 13.	153	182	30	21	440	70
Fabesch, z Wiédnia, ze st. Nr. 20.	188	152	30	2	420	60
Löbl Pollak, z Berna, ze stada Nro. 2.	47	152	30	6	420	60
Löbl Pollak, z Berna, ze st. N. 4.	84	168	45	12	400	60
Kraus i Wanick, z Pragi, ze st. N. 5.	101 1/2	180	—	13 1/2	440	60
Steinbach Wawrzyn., z Wiédnia, ze st. N. 14.	140	200	—	17	460	80
Fischer i Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 17.	112 1/2	165	—	12 1/2	420	60
Löbl Pollak, z Berna, ze st. Nro. 10.	117	165	—	15	420	60
Małémi partyjami . .	602	—	—	—		
Dodawszy do tego radasz.	222	—	—	222		
i ilość niesprzedanych	149					
wyniesie sumę . . .	2960					

Chęć jechania na przeciw bydłu i przed targiem zakupowania onegoż, mało nie ustała w czasie obecnym z powodu panujących chorób; z trwo-

)(2

gą zawiérają interesa i dziwić się jeszcze potrzeba, że z przypędzonych 2966 sztuk wołów, wszystkie, oprócz małéj tylko liczby, sprzedano. Trwoga ta wkrótce wszelako ustanie, bowiem w okolicy naszéj tylko bardzo mało umiéra osób, choroby pomniejszają się, i jakto mówią, nie taki diabeł straszny, jak go malują. Przypędzone tego tygodnia bydło było po większéj części dobréj jakości; niesprzedanych 149 sztuk wołów popędzono do Wiédnia, gdzie cetnar mięsa po 36 zr. w. w. płacą. Na przyszły targ, który dla świąt żydowskich na czwartek odłożonym będzie, spodziéwają się równéj ilości bydła.

Biała d. 14. września 1836. Żniwa już skończono w okolicach naszych i pomyślnie zebrano, a chociaż zboże przy pięknym wzroście co do namłotu nie odpowiedziało oczekiwaniom, jednak można do dobrych policzyć jęczmiona, a szczególniéj owsy. Ceny zboża podniosły się cokolwiek od jakiegoś czasu, i tak płacą za korzec pszenicy 3 zr., żyta 1 zr. 48 kr., a owsa nowego 48 kr. w m. k. i spodziéwać się należy, że się te ceny podniosą, jak tylko się zaczną wywozy, niezawodnie nastąpić mające. Nawet zbiory ziemniaków, których się mniéj niż roku zeszłego spodziéwamy, będą miały wpływ na podniesienie cen zbożowych. Niedawno stał korzec ziemniaków po 20 kr., a teraz już takowe po 48 kr. m. k. zakupują. — Siana w ogóle nie wiele zebrano, ale że się słoma jara dostatecznie zrodziła, przeto płacą za cetnar siana 30 kr., a 40 kr. za cetnar siana koniczyny. — Len się dobrze udał, a pomimo, że dawnych zapasów już nié ma, cena onegoż spaść powinna. — Spodziéwać się także możemy, że wódka przy łatwiejszéj jak dotąd sprzedaży, roku tego lepiéj popłacać będzie, gdyż Węgrzy wiele jéj potrzebują, a zwykły w górach urodzaj ziemniaków jest teraz wcale niewydatnym, z kąd palenie zboża na wódkę przez to samo ustać musi, gdy po lepszych cenach sprzedane być może, niżeli gdyby było na wódkę wypalone. W składach okolicy naszéj chociaż mało wódki leży, jednak dla braku momentalnego zyskownego odbytu na zboże, po nizkich dosyć cenach takową sprzedają, bowiem na zaspokojenie codziennych wydatków potrzeba ciągle gotowych pieniędzy. — Targi reszty produktów nie są pomyślne. Za cetnar kopru włoskiego płacą po 6 zr., miodu 20 do 21 zr., za Spizki dają po 22 zr. 30 kr. Na łój nié ma kupców i sprzedają go po 21 zr. 30 kr. do 22 zr. O kminek i koniczynę nikt się nie dopytuje, zaś czysty karuk po 17 zr. poszukiwany. Oléj lniany po 16 zr., a konopny po 14 zr. Wyżéj trochę poszedł potaż galicyjski, bo po 13, a węgierski po 14 zr. w mon. konw. — Żywy ruch w handlu wełną wszczął się od jakiegoś czasu w naszém mieście; dostawa takowéj nigdy jeszcze większą nie była i na szczęście znajduje się tutaj, czego także dawniéj nie bywało, wiele kupców z zagranicy, a sprzedaże odbywają się podług zdania powszechnego z obustronném zadowoleniem. Szczególnie sprzyja tym interesom średni punkt położenia i zbieg gościńców z Galicyi i Węgier do Wrocławia. W ostatnim czasie zajmowali szczególnie targ na wełnę kupcy z Prus i Wielkiéj Polski, a przed tymi jeszcze pewny dóm angielski, który nie zastawszy dostatecznych zapasów wełny, zaspokojonym być nie mógł. Nie dawno także założono u nas instytut sortowania wełny, który wielu ludziom zarobku dostarcza, i spodziéwać się należy, że przy tak przyjaźnych okolicznościach miasto nasze dla odbytu wełny galicyjskiéj szczególnie ważném być może.

(*Gazeta Krakowska.*) *Kraków.* Ceny zboża w cztérech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 12. i 13. wrześ. 1836 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	11	15	11	—	10	—	8	—
— żyta. . .	7	—	6	15	6	8	5	—
— jęczmienia.	6	—	5	—	—	—	—	—
— owsa . .	3	27	—	—	—	—	—	—
— grochu. .	—	—	—	—	—	—	—	—
— jagieł . .	18	15	18	6	17	15	—	—
— rzepaku .	—	—	26	—	—	—	—	—

Towarzystwo do upiększenia okolicy w Poznaniu zawiązane.

W Poznaniu w roku zeszłym (1835) zawiązało się »Towarzystwo do obsadzania dróg i upiększania okolic miasta.« Z rachunków, przez toż towarzystwo w roku piérwszym złożonych, okazało się, iż na cel powyższy wydało ze składek 9000 zł. i prócz tego założyło bardzo znaczną szkółkę drzew. — (*Archiv d. deut. Landw.* 1836.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Wybawca*, komedyja liryczna w 3 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.